

wrzesień - październik 2018

# Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej  
w Chorzowie

Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca.

Ks. Kaznodziei Salomona 3:11

Panie, przed Tobą są wszystkie pragnienia moje, a westchnienie moje nie jest zakryte przed Tobą.

Ks. Psalmów 38:10



**INFORMATOR PARAFIALNY**  
**Parafii Ewangelicko-Augsburskiej**  
**w Chorzowie**

**[www.chorzow.luteranie.pl](http://www.chorzow.luteranie.pl)**

Adres: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Chorzowie,  
ul. Dąbrowskiego 22, 41-500 Chorzów

E-mail: [parafia.chorzow@gmail.com](mailto:parafia.chorzow@gmail.com)

tel.: (032) 241 13 97

Konto parafialne: 50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

Kancelaria w Chorzowie czynna: pon.- pt. w godz. 9.00-13.00

Duchowny:

Proboszcz: ks. Bogusław Cichy

tel. (032) 241 13 97, kom.0 500 70 4662

Adresy kościołów:

Kościół ks. Marcina Lutra Chorzów, ul. Powstańców 13

Kościół im. Elżbiety, Chorzów, ul. Katowicka 92

**Zespół redakcyjny Informatora:**

Redakcja: ks. B. Cichy, A. Gnida

Opracowanie graficzne: A. Gnida



Bogusław Cichy

Proboszcz Parafii

## Słowo od Duszpasterza

**Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca.**

Kzn 3,11

Wracamy z wakacji i urlopów z głowami pełnymi wspomnień, o których nie chcemy zapomnieć; wracamy z aparatami fotograficznymi pełnymi zdjęć, które pozwolić nam nie zapomną o wspaniałych przeżyciach, widokach, krajobrazach i ludziach. Wierzimy, że wszystko to stworzył Bóg i jest to bardzo dobre – budzi zachwyt, podziw i respekt.

Tekst z Księgi Kaznodziei Salomona potwierdza ten fakt: Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie. A jednak otrzymaliśmy coś o wiele wspanialszego – wieczność. Niewyobrażalna rzeczywistość Bożej

obecności niezmaconej przez nasz grzech. Nie szkodzi, że jest to dla nas rzeczywistość niepojęta, której oko nie widziało ani ucho nie słyszało, która do ludzkiego serca nie wstąpiła. Ważniejsze jest to, czy wieczność nas wypełnia, czy tęsknota za nią jest w naszych głowach, sercach i pragnieniach.

Zdjęcia pożółkną, wakacyjne wspomnienia zaczną się zaciemniać. Będziemy zapominali miejsca i nazwy, imiona ludzi i ich twarze. Wieczność pozostanie, a my może częściej niż o wieczność, prosić będziemy: *Panie, przed tobą są wszystkie pragnienia moje, a westchnienie moje nie jest zakryte przed tobą* (Ps 38,10). Przed powakacyjnym podjęciem obowiązków szkolnych, zawodowych, wychowawczych pamiętajmy, że wieczność włożył Bóg w nasze serca, nie

nauką. To nauka chce zbadać, zobaczyć, zmierzyć, zamknąć w matematyczne równanie, fizyczny wzór. Rozum ma swoje granice, których nie jest w stanie przełamać ani się z nich wyzwolić.

Ponad tym wszystkim i od tego momentu rozpoczyna się wiara, która jest pewno-

ścią tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy.

Wiara jest zaufaniem. Nauka żąda dowodów. Aby wierzyć, trzeba zamknąć oczy. Aby wierzyć, trzeba się spodziewać, oczekiwać, tęsknić. Aby wierzyć, trzeba pozostać człowiekiem.



## ROK ŚWIADECTWA KOŚCIOŁA

---



Z humorem...

Ksiądz wyjaśnia dzieciom:

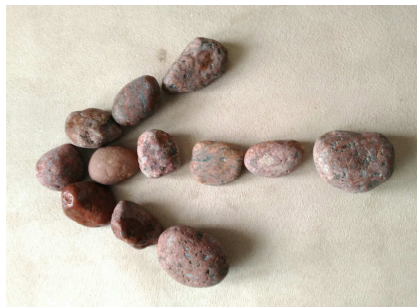
*Jesteśmy na świecie po to, żeby robić dobre rzeczy innym!*

Na to wstaje Tymoteusz i pyta:

*A po co są ci inni?*

---

**PODCHODY ?**  
**OGNISKO ??**  
**TO LUBIĘ !! :)**



**Skansen, 30 września, 15:00**

zapraszamy wszystkich Parafian  
do **chorzowskiego** Skansenu na pierwsze

## **PARAFIALNE PODCHODY**

Będzie to zabawa dostosowana do każdego wieku  
i płci, dlatego zachęcamy wszystkich  
do aktywnego uczestnictwa

Wygrani (w planie: wszyscy uczestnicy) będą  
mogli upiec i zjeść kielbasę (wygraną) oraz  
ogrzać się przy ognisku, pośpiewać z akompania-  
mentem gitary i pobyć ze sobą, porozmawiać....

Ze względów organizacyjnych (zakup prowiantu)  
miło nam będzie, jeżeli wyrazicie Państwo chęć  
udziału wpisując się na listę z tyłu Kościoła lub  
wysyłając maila na adres: [araszka.a\(at\)gmail.com](mailto:araszka.a(at)gmail.com).  
Jeżeli jednak w ostatniej chwili zapragniecie być  
z nami bez zapisu... zapraszamy, damy radę :)

Alicja Brzeżek

*Nasza parafianka*

## Gdzie jest nasz dom?

---

Na placu zabaw w wielkiej piaskownicy bawi się mała dziewczynka. Nagle podrywa się, rzuca zabawki. Nerwowo rozgląda się, płacząc woła - mama, mama! Dorosła osoba podchodzi i pyta - gdzie twoja mama?, gdzie mieszkasz? Pada odpowiedź - u mamy, w domu! Szczera odpowiedź małego dziecka uświadamia nam dorosłym, że dom to miejsce szczególne. Miejsce bezpieczeństwa, stabilności, ciepła, miejsce gdzie ktoś czeka. Dom to miejsce, gdzie wzrastaliśmy, nauczyliśmy się właściwych zachowań, współczucia, miłości. Pilnowała tego mama, tata, często babcia, dziadek. Często wracając z wyjazdów, podróży myśleliśmy - wszędzie dobrze, ale najlepiej w domu! Wspomnienia domu najlepiej oddają słowa pieśni „Ojcowski dom”. Chociaż wspomnienia mogą być różne, to pieśń i tak powoduje, że nasze oczy stają się wilgotne. Ja również przyznaję się do takich łez, przypominają mi mój rodzinny dom, moją ukochaną mamę i tatę. Miłość rodzicielska w każdej sytu-

cji prowadziła mnie i moją siostrę przez gorące modlitwy, czytanie Słowa Bożego. Nadchodzi jednak czas, że sami zakładamy rodziny. Urządzamy własne lokum, mieszkanie, budujemy dom. Poświęcamy wiele czasu, finansów. Odnawiamy, remontujemy, urządzamy, aby nasze mieszkanie, dom był wygodny, ładny. Często zakładamy dla naszego bezpieczeństwa alarmy, kamery, specjalne oświetlenia. Kiedy praca gotowa - montujemy na zewnętrznych drzwiach tabliczkę z nazwiskiem. Zdarza się też, że na drzwiach nowego domu montujemy podkowę na szczęście, zapraszamy rodzinę, znajomych, aby nasza praca uwierzyła dzieło! Czy pamiętaliśmy za ten trud podziękować Bogu? za nasze spełnione marzenia? Psalm 127/1 przypomina nam: *„jeśli pan domu nie zbuduje, próżno trudzą się ci, którzy go budują”*. Bądźmy wdzięczni, bo to Bóg pomagał i doglądał naszej pracy. Wdzięczność to najpiękniejsza cecha charakteru. Wszystko za co dziękujesz dzisiaj, będzie się liczy-

ło w wieczności. Jeżeli będziesz za wszystko dziękować Bogu - to nie starczy czasu na narzekanie. W liście do Hebrajczyków 3/4 czytamy... „*każdy dom jest przez kogoś budowany, lecz tym, który wszystko zbudował, jest Bóg*”. Oglądając, podziwiając nasze wygodne, piękne mieszkania, domy trudno pogodzić się z myślą, że to wszystko po latach musimy zostawić. Zostawić dzieciom, wnukom, rodzinie. Rodzi się pytanie - to gdzie jest nasz naprawdę stały, bezpieczny dom? nieprzemijający? Ostatnia księga biblijna - objawienie mówi nam, że będzie to nie tylko nowy dom, ale dom w nowym mieście, w Nowym Jeruzalem,

mieście Boga! Opis cudownego miasta jest imponujący - na razie dla nas niezrozumiały! Wierzący, którzy przyjęli Jezusa jako swojego Pana, żyli jego słowem, otrzymają białe, nieskazitelne szaty. Jezus wprowadzi ich - swoją własność, do sali tronowej na ucztę Baranka. Wiersz z Objawienia Janna 21/7 oznajmia nam: „*Zwycięzca odziedziczy to wszystko i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem*”. Będzie to najwspanialszy, stały dom Ojca w niebie. Bądźmy w naszym życiu gotowi na takie właśnie dzieło.

Z pozdrowieniami  
Alicja Brzeżek







Ks. Andrzej Wójcik

proboszcz parafii w Gliwicach  
i Pyskowicach

## Rozważanie

Poznajcie Tomka. Tomek ma prawie 40 lat, żonę, troje dzieci, dom, pracę, samochód, światłowodowy internet i kilka innych rzeczy. Oprócz tego Tomek cierpi na „chorobę wrześniową” (sam wymyślił to określenie) - pewien rodzaj rozpacz, który odczuwa każdego roku we wrześniu.

Zaczęło się, kiedy miał kilkanaście lat. Wrzesień - poranki za zimne, żeby wyjść z domu bez kurtki, wnętrza autobusów za ciepłe, żeby siedzieć wygodnie w jesiennych ubraniach. Temperatura to jednak najmniej istotny element jego „choroby”. Najgorsze było to poczucie jakby-nie-do-końca dobrze wykorzystanego czasu wakacji. Tomek pokonywał ostatnie kilkaset metrów drogi do szkoły. Suche, pomarańczowe liście opa-

dały z drzew równie skutecznie i niezaprzeczalnie, jak jego nastrój.

Wreszcie Tomek zaczął pracę. Znajomi szybko wytłumaczyli mu reguły tej gry: praca to męka, szef jest zawsze zły, trzeba tak robić, żeby się nie narobić. Cel gry: wyjechać na urlop. Koledzy w pracy byli dobrymi graczami. Jednak w dalszym ciągu dla wszystkich problemem był powrót z urlopu. Dla Tomka także. Czy wracał z niego w lipcu, czy sierpniu, „choroba wrzeńnio-wa” powracała. (Nie osądzaj Tomka tak od razu. Wiem, że też potrzebujesz „tygodnia rozru-chowego” po urlopie.) O co chodziło? Czy to przez powrót do standardowej listy zadań (zakupy, lekarz, transport dzieci, pucowanie łazienki)? Powody mogą być różne i może ich być kilka. W



każdym razie na pytanie „Hej, jak tam urlop?” Tomek zwykł odpowiadać: „Fajnie, ale za krótko”. Tak, urlop zawsze jest za krótki. Ale jak to, ile miałby trwać? Pewien człowiek powiedział Tomkowi: „Albo cały rok, albo wcale”.

Któregoś lipcowego dnia żona Tomka rozmawiała ze znajomymi i zapytała ich, czy wybierają się gdzieś na urlop. Znajomy odpowiedział: „My się urlopujemy każdego popołudnia...” Rzadko spotykana umiejętność. Przecież popołudnia są na użeranie się z dziećmi, na narzekanie na robotę, na wmaiwanie sobie, że oglądanie Netflixa do późna to nagroda za ciężko przepracowany dzień, na deklaracje: „Jak będę miał urlop, to wreszcie będzie czas na (wpisz, co tylko przyjdzie Ci do głowy)...”.

Tomek nauczył się żyć ze swoją chorobą. Skoro wrześnie nie da się wykreślić z kalendarza, to znaczy, że choroba jest nieuleczalna. Wreszcie „choroba wrześnieowa” stała się „chorobą jesienną”, a potem „chorobą całoroczną”... Pogodził się z tym, że urlop jest zawsze za krótki, praca za

ciężka, wypłata o paręset złotych zbyt uboga, podatki za wysokie, dom za mały, samochód parę lat za stary, internet za wolny...

Któregoś dnia Tomek z niewiadomych powodów zaczął czytać Biblię. Przeczytał proste stwierdzenie: „Wszystkie dni uciśnionego są złe (...)”. To było zdanie o nim i o jego życiu. Nie mógł uwierzyć, że czuje się tak źle mając wszystko, czego potrzebował, a nawet trochę więcej. Kiedy jednak przeczytał drugą część wersektu, coś w nim drgnęło. „(...) lecz człowiek wesołego usposobienia ma ustawiczną ucztę ”. (Przyp 15,15)

Tomek dalej miał tyle, ile miał. Urlop każdego roku mijał równie szybko. Wrzesień dalej był dziewiątym miesiącem w kalendarzu. Okoliczności bywały niesprzyjające, ale Tomek zaczął zdrowieć. Był usposobiony inaczej. Przestał wierzyć temu, co powtarza świat. Wolał ucztować, a przy stole wybrał rolę smakosza.

„Nie ma znaczenia na co patrzysz, ale co widzisz”. Henry David Thoreau



Ks. Andrzej Komraus

## *Od Genesis do Apokalipsy:* **Listy do Koryntian** cz. 37

**A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali; mówię bowiem: W czasie łaski wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia pomogłem ci; oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia. Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniesławiona, ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w utrapieniach, w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie, przez chwałę i hańbę, przeze zniesławienie i przez dobrą sławę; jako zwozdiciele a jednak prawi, jako nieznani a jednak znani, jako umierający a oto żyjemy, jako karani a**

**jednak nie zabici, jako zasmuceni ale zawsze weseli, jako ubodzy jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający a jednak wszystko posiadający.**

### **2 Kor 6,1-10**

Apostoł Paweł przekazuje tu ważne ostrzeżenie: *„Napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali” (6,1).*

Bóg, którego dziełem miłości jest zbawienie człowieka, obdarza również łaską, stwarzającą podstawy pełnego i owocnego życia chrześcijańskiego. Ważne jest jednak, aby łaskę tę przyjąć szczerym sercem, aby ochotnie i bez przymusu przyjmując Pana. Nie wolno Bożej łaski lekceważyć. Andrzej Jasiński zauważa, że łaska Boża rozumiana jest tu jako sama Ewangelia i wszystko, co z niej wypływa, łącznie z pojednaniem, które Apostoł szczególnie podkreśla.

Uzasadnieniem Pawłowego ostrzeżenia jest cytat z 49. rozdziału Księgi Proroka Izajasza, przytoczony dosłownie według tłumaczenia Septuaginty. Warto przy okazji zwrócić uwagę na fakt, że to właśnie Septuaginta jest tym przekładem pism Starego Testamentu na język grecki, jakim posługiwali się Apostołowie; przekładem, który był w powszechnym użyciu nie tylko w pierwotnym Kościele, a również stosowany był wśród żydowskiej diaspory.

Dlaczego właśnie tym cytatem posługuje się Apostoł? Prawdopodobnie – i tak to tłumaczy wielu biblistów – Paweł dostrzegł pewną analogię pomiędzy jego własnymi przeżyciami i doświadczeniami, a sytuacją wielkiego Proroka Izraela. Rozdział 49. Księgi Izajasza mówi o tym, że Bóg przeznaczył Proroka do dzieła podźwignięcia Izraela z duchowego upadku i przyprowadzenia go ponownie do Boga: „*Pan powołał mnie od poczęcia, od łona matki nazwał mnie po imieniu. I uczynił moje usta ostrym mieczem, w cieniu swojej ręki mnie ukrył, uczynił mnie strzałą gładką, w swoim kołczanie mnie schował*” (Iz 49,1b-2). *Misja Proroka napotyka jednak na przeszkody, których, jak mu się wydaje, nie będzie mógł pokonać: „Lecz ja pomy-*

*ślałem: Na darmo się trudziłem, na próżno i daremnie zużyłem swoją siłę. A jednak moje prawo jest u Pana, a moja zapłata u mojego Boga*” (Iz 49,4). Na to wyznanie odpowiada Bóg: „*To za mało, że jesteś mi sługą, aby podźwignąć plemiona Jakuba i przywrócić oszczędzonych synów Izraela, więc ustanowiłem cię światłością pogan, aby moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi*”. (Iz 49,6).

Apostoł Paweł, prowadzony przez Ducha Świętego, dostrzega analogię pomiędzy misją, jaką pełni, a zadaniami wykonywanymi przez wielkiego Proroka. Słowa Księgi Izajasza są dla niego pokrzepieniem i pociechą. Mowa w nich bowiem o tym samym uniwersalizmie posłannictwa – dla wszystkich narodów, i o tych samych trudnościach, przekraczających – jak mu się wydawało – siły i możliwości jednego człowieka. Mowa też o tym samym Bożym wyborze i wsparciu.

W dalszym ciągu Listu pisze Paweł o osobistych doświadczeniach, które przecież były też przeżyciami i innych Bożych posłańców. Cechą sługi Bożego jest cierpliwość, i to wielka cierpliwość. Musi też znosić różne niedole; najpierw te, które nie są zależne od bezpośredniej

działalności przeciwników: uciski, potrzeby i utrapienia. Dalej wymienione są te, które bezpośrednio zadają ludzie: chłosty, uwięzienie, niepokoje. Później wspomina Apostoł te, które towarzyszą wypełnianiu przez niego misji: trudy, czuwanie i posty, przy czym nie chodzi tu o posty o podłożu religijnym, ale całkiem po prostu o zwykłe niedojadanie. Czuwanie zaś, a ściślej nocne czuwanie, to niedosypianie.

Wymienione dalej cechy duchowe apostołskiej cierpliwości, to czystość, czyli godziwość postępowania, poznanie (albo, jak proponuje inny przekład, umiejętność), wielkoduszność, czyli wspaniałomyślność, brak żądzy zemsty za doznane krzywdy, uprzejmość, albo łagodność czy łaskawość, postępowanie w Duchu Świętym, a więc w duchu świętości, bo z całą pewnością nie chodzi tu o dary Ducha Świętego, miłość nieobłudna, czyli szczerą, nie będącą przybraną pozą, ale wynikającą z usposobienia serca, dalej słowo prawdy, czyli z jednej strony absolutna szczerość, z drugiej – odwoływanie się do Słowa Bożego, moc Boża – czyli ta moc, która umożliwia znoszenie apostołskich trudów i pokonywanie przeciwności, a również dokonywanie cudów, które stanowiły wymowne potwierdzenie autentyczności apostołskiej

misji, dalej – oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie (dosłownie: oręż sprawiedliwości prawej i lewej ręki, bo orężem ofensywnym władała prawa ręka, orężem defensywnym – tarczą – lewa ręka). Sprawiedliwość oznacza tu najpewniej uświęcenie człowieka wierzącego.

Później następuje cały szereg antytez: przez chwałę i hańbę, przez znieślawienie i przez dobrą sławę, jako zwodziciele, a jednak prawi. Wrogowie i oponenti Pawła w swych ocenach i krytykach odmawiali mu – wbrew prawdzie - czci, uznania i wszelkich zalet osobistych. Cierpliwość Apostoła pokonywała jednak uprzedzenia.

Dalej znajdujemy nawiązanie do słów Psalmu 118: *„Nie umrę, ale będę żył, i opowiadać będę dzieła Pana. Pan ukarał mnie surowo, ale nie wydał mnie na śmierć”* (Ps 118,17-18).

Ostatni werset naszego dzisiejszego fragmentu, kolejne zestawienie antytez, może przypominać określenie postawy stoickich mędrców, bardziej jednak kojarzy się ze słowami, jakie Apostoł skierował do chrześcijan Zboru w Filippi: *„Nauczyłem się poprzestawać na tym, co mam. Umieję się ograniczyć, umiem też żyć w obfitości; wszędzie i we wszystkim jestem*

*wyćwiczony; umiem być nasycony, jak i głód cierpieć, obfitować i znosić niedostatek. Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (Flp 4,11b-13). To jest tajemnica niezwyklej cierpliwości Apostoła Pawła, źródło jego wytrwałości i mocy. To samo zresztą wyznał też w Drugim Liście do Tymoteusza: „Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie Ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie (...). Wyrwie mnie Pan ze wszystkiego złego i zachowa dla królestwa swego niebieskiego; Jemu niech będzie chwala na wieki wieków. Amen” (2 Tm 4,17.18).*

Można powiedzieć, że omawiane dziś słowa Apostoła Pawła objaśniają tajemnicę chrześcijańskiej cierpliwości, dodajmy: zwycięskiej cierpliwości. Ta cierpliwość bardzo była potrzebna chrześcijanom pierwszych wieków, ale i tym żyjącym później, prześladowanym przez niechętnie czy wręcz wrogie otoczenie. Ta chrześcijańska cierpliwość, chrześcijańska wytrwałość potrzebna jest nam i dzisiaj, bo przecież i teraz wierzący chrześcijanie spotykają się z przemocą i giną za wiarę, głównie w krajach muzułmańskich, ale nie tylko tam, spotykają się też z pogardą i szyderstwem, co dzieje się przecież w

wielu krajach, należących do tak zwanej cywilizacji chrześcijańskiej.

Podstawą chrześcijańskiej cierpliwości, cierpliwej wytrwałości, jest bezgraniczne zaufanie Chrystusowi, całkowite poleganie na Bożej mocy i opiece. *„Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”. Pamiętajmy o tym!*

Dalej Apostoł pisze: *„Usta nasze otworzy się przed wami, Koryntianie, serce nasze szeroko się otworzy; nie u nas jest wam ciasno, ale ciasnota jest w sercach waszych; ponieważ zaś należy się odwzajemniać, przeto jak do dzieci mówię: Rozszerzcie i wy serca wasze! Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością, albo jaka jest społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a Ja przyjmę was, i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami,*

*mówi Pan Wszechmogący*” (2 Kor 6,11-18).

Bardzo wielu biblistów dowodzi, jakoby przytoczony powyżej fragment składał się z dwóch części. Otóż, ich zdaniem, wiersze 6,14 – 7,1 są wstawką, rozbijającą wywód Pawła. Nie kwestionują oni autorstwa tej wstawki, również przypisując ją Apostołowi, ale uważają, że pochodzi ona z któregoś z zaginionych listów Pawła do Koryntian i została w tym miejscu umieszczona niezbyt zręcznie przez któregoś z redaktorów, pracujących nad wydaniem zespołu pism apostolskich, co miało miejsce zapewne jeszcze przed rokiem 90, a więc pod koniec pierwszego wieku ery chrześcijańskiej. Możemy z tym poglądem się zgadzać, możemy go odrzucić, nie zmienia on bowiem faktu, że Drugi List do Koryntian jest pismem natchnionym i że jego niekwestionowanym autorem jest Apostoł Paweł. Warto jednak pamiętać, że najstarsze istniejące rękopisy przekazują tekst Listu w tej formie, jaka jest nam dziś znana.

Wydaje mi się, że dobrze będzie, jeśli przypomnę teraz informację, którą przekazywałem wprowadzając już wcześniej, ale może nie wszyscy mieli okazję ją sobie przyswoić, a która dotyczy podziału ksiąg Pisma

Świętego na rozdziały i wiersze. Otóż, zastosowanie Biblii w liturgii, a także odczytywanie jej fragmentów podczas wspólnych zgromadzeń czy nabożeństw, wymagało podziału tekstu na fragmenty, tworzące tzw. perykopy. Podział ten został przyjęty w księgach Starego Testamentu po ustaleniu się jego kanonu, co miało miejsce ok. roku 100 po nar. Chrystusa. Bardzo wcześnie zaczęto dzielić na perykopy księgi Nowego Testamentu. Pierwsze podziały tekstu na fragmenty wprowadził Tacjan w II w., później – w III w. – Amoniusz Sakkas podzielił Ewangelie na części większe, które nazwał „tytułami”, i mniejsze, które nazwał „rozdziałami”. Jeśli chodzi o Listy Apostolskie, to podział na „rozdziały” i „lekcje” wiąże się z działalnością Eutaliusza z Aleksandrii w IV w. W V w. podzielono księgę Objawienia Św. Jana na 72 „rozdziały”. Aby ułatwić zadanie lektorom, odczytującym teksty Nowego Testamentu, dzielono je na tzw. „stychy”, a więc fragmenty, które należało czytać na jednym oddechu. Obecnie stosowany podział ksiąg Starego i Nowego Testamentu na rozdziały wprowadził w roku 1206 do Biblii łacińskiej Stephen Langton i ten podział po stu latach przyjęty został też w hebraj-

skich rękopisach Starego Testamentu. Podziału tekstów Starego Testamentu na wiersze dokonali masoreci, którzy wykorzystali wcześniejszą tradycję dzielenia Psalmów, według zasad rytmiki, na mniejsze jednostki. Podział Nowego Testamentu na wiersze wprowadził w 1550 r. francuski wydawca Robert Estienne i zastosował go po raz pierwszy w swoim czwartym wydaniu Nowego Testamentu opublikowanym w Genewie w roku 1551. Z pracy tych wszystkich mężów Bożych, zabiegających o to, aby tekst Ksiąg Świętych jak najbardziej przybliżyć czytelnikowi, korzystamy wszyscy do dzisiaj. Dziеляc tekst na rozdziały i wiersze naturalnie niczego nie dodawano, ani też nie ujmowano, jednakże zdarzało się, że podział, zwłaszcza na rozdziały, czasami dzielił przekazywaną myśl, jednakże – nie ingerując w sam tekst - jej nie zniekształcał.

Po tym przypomnieniu powróćmy do naszego tekstu. *„Usta nasze otwały się przed wami, Koryntianie, serce nasze szeroko się otwarło; nie u nas jest wam ciasno, ale ciasnota jest w sercach waszych; ponieważ zaś należy się odwzajemniać, przeto jak do dzieci mówię: Rozszerzcie i wy serca wasze!”* – tak pisze do Koryntian Apostoł, który wcześniejsze omawianie trudów w

służbie Ewangelii kończy tym akcentem niezwyklej serdeczności i wezwaniem, aby na szczerą miłość Pawła również adresaci jego Listu odpowiedzieli autentyczną serdecznością. Jest ten fragment jakby nawiązaniem do słów Chrystusa, zapisanych w Ewangelii Janowej: *„Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem, abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie. (...) Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem”* (J 13,34-35, 15,12).

Miłość, prawdziwa miłość, miłość chrześcijańska przewyższa wszelkie nieporozumienia. Bez miłości nie może być jedności. Egoizm, szukanie swego – zawsze prowadzi do podziałów. O znaczeniu braterskiej miłości w życiu chrześcijańskim bardzo wiele mówi Pierwszy List Św. Jana Apostoła, gdzie czytamy m.in.: *„Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie. Kto nie postępuje sprawiedliwie, nie jest z Boga, jako też ten, kto nie miłuje brata swego. Albowiem to jest zwiastowanie, które słyszeliście od początku, że mamy się nawzajem miłować”*. I dalej: *„My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy*



*braci; kto nie miłuje, pozostaje w śmierci. Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie żywota wiecznego. (...) Działki, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą” (1 J 3,10-11.14-15.18). Tak w rozdziale trzecim tego Listu, a w rozdziale czwartym czytamy: „Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością. (...) Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. A to przykazanie mamy od Niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i brata swego” (1 J 4,7-8.20-21).*

Widzimy więc, jak spójna jest nauka Nowego Testamentu, wielokrotnie przekazująca wezwanie do nieobłudnej miłości braterskiej, do miłości bliźniego.

Adresaci Listu są przedmiotem szczególnej troski Apostoła. Z tej troski wynika fakt, że dzieli się z nimi swoimi doświadczeniami, otwiera przed nimi swoje serce i wskazuje, że jest w nim wiele miejsca dla każdego, kto jest jego bratem w Chrystusie. Powodem

niedojrzałości duchowej Koryntian jest ich egoizm, przesadna troska o swoje, niechęć do dzielenia się z innymi.

Słowa, które Apostoł Paweł skierował do Koryntian, mają zastosowanie również w odniesieniu do nas, i do chrześcijan wszystkich czasów. Bez otwartości serca, bez szczerej życzliwości wobec brata w Chrystusie, nasza wiara jest tylko pozorem i nie ma mocy. Prawdziwe chrześcijaństwo wyraża się bowiem w miłości bliźniego, dlatego też Apostoł Piotr w swym Pierwszym Liście napisał: „*Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów*” (1 P 4,8). To wezwanie znakomicie koresponduje z tym, co w rozważanym przez nas tekście napisał Apostoł Paweł.

*„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością, albo jaka jest społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakież układ między świętynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świętynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, i*

*będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a Ja przyjmę was, i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący. Mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyszczmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świętobliwości swojej w bojaźni Bożej” (2 Kor 6,14-7,1).*

W duchu serdecznej miłości, o jakiej pisał wcześniej do Koryntian, Apostoł Paweł napomina ich teraz, aby ich postępowanie nie było kompromisem ze złem. „*Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi!*” Jest tu jakby nawiązanie do napisanych wcześniej słów w rozdziale piątym Pierwszego Listu do Koryntian, przestrzegających przed kontaktami z wszetecznikami, przy czym chodziło o członków zboru, którzy w swoim życiu nie przestrzegali zasad etyki chrześcijańskiej – którzy nazywali się braćmi, a naprawdę byli wszetecznikami, chciwcami, bałwochwalcami, oszcercami, pijakami czy grabieżcami (1 Kor 5,9-11). Jest też jakby echo zakazów ze starotestamentowej Księgi Deuteronomium, Księgi Powtórzonego Prawa, czyli Piątej Księgi Mojżeszowej: „*Nie będziesz zaprzęgał do orki razem wołu*

*i osła” (5 Mż 21,10).* Ideą przewodnią tego fragmentu jest nakłonięcie adresatów Listu do zerwania jakichkolwiek więzów z pogaństwem w sferze religijnej. Owszem, korynccy chrześcijanie żyją wśród pogan, są przez nich otoczeni, nie powinni jednak ulegać duchowo wpływom tego środowiska. Nie chodzi tu o całkowite izolowanie się od pogan, zamykanie się w jakimś getcie, ale o stałą świadomość własnej odrębności, przynależności do innego świata, do Bożego królestwa. Szereg antytez wskazuje powody, dla których zakazany jest jakkolwiek udział chrześcijan w religijnym życiu pogańskiego Koryntu. Uczestniczenie w poczynaniach niewierzących zawsze grozi powrotem do niewiary. „*Co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością?*” Bożej sprawiedliwości, usprawiedliwienia przez samego Boga nie wolno brukać pogańskim brudem. „*Bądźcie naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane*” – wzywa Apostoł w Liście do Efezjan (Ef 5,1).

„*Jaka jest społeczność między światłością a ciemnością?*” Znowu odwołam się tutaj do Listu do Efezjan, gdzie Paweł pisze: „*Byliście (...) niegdyś ciemnością, a teraz jesteście światłością w Panu. Postępujcie jako dzieci światłości, bo owocem*

*światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda. Dochodźcie tego, co jest miłe Panu, i nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności, ale je raczej karćcie” (Ef 5,8-11). Podobnie pisze Apostoł Piotr w swoim Pierwszym Liście: „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty Tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości; wy, którzy niegdyś byliście nie ludem, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz zmiłowania dostąpiliście” (1 P 2,9-10).*

Jak pisze Xavier Léon-Dufour, przytaczając mnogość cytatów biblijnych, których tu ze względu na szczupłość miejsca nie przytoczę: *„Według Pawła, dzięki pośrednictwu Chrystusa, który jest odbiciem chwały Bożej, światłość oświeśla nasze wnętrza, nie tolerując w nich żadnej ciemności. W ten sposób wierni stają się ‘synami światłości’, co zobowiązuje ich do nienagannego postępowania i do promieniowania światłem na innych. Do walki należy zaopatrzyć się w oręż światłości, by pokonać Szatana, który przybiera postać anioła światłości. Ojciec światłości [Bóg] ukaze wszystko w pełnym świetle. U Jana*

*prawdziwym światłem jest Jezus Chrystus. On to przemienia wiernych w synów światłości. Światło trwa w ustawicznym zmaganiu z ciemnościami, co stawia również człowieka wobec konieczności ciągłego wybierania między ciemnością a światłością, przy czym ta ostatnia oznacza wiarę w Jezusa i miłość do braci”.*

*„Jaka zgoda między Chrystusem a Belialem?”* Belial albo Beliar, to występujące w tradycji żydowskiej imię szatana. Etymologia tego imienia jest niepewna, ale najprawdopodobniej znaczy ono: „Ten, który nic nie znaczy” (Léon-Dufour). Początkowo był to rzeczownik abstrakcyjny, oznaczający „największe zło”. W apokaliptyce żydowskiej okresu międzytestamentalnego Belial występuje często w antytezie: Bóg – Belial (tak jak światło – ciemność). Chrystusa Pana nie można porównywać z żadnym bóstwem; podobnie też wierzący chrześcijanie nie mają i nie mogą mieć nic wspólnego z pogańskim światem bóstw i ich świątyni: *„Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami?”*. Chrześcijanie są przecież świątynią Boga żywego, na co wskazał wcześniej, w Pierwszym Liście do Koryntian, Apostoł Paweł: *„Czyż nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście, i że Duch*

*Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3,16-17). I dalej: „Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych?” (1 Kor 6,19). Historia dowodzi, że ludzie nieraz próbowali łączyć świątynię Bożą z nabożeństwem pogańskim, nieraz do nabożeństwa chrześcijańskiego próbowali wprowadzać elementy pogańskie – i zawsze kończyło się to katastrofą.*

Przytoczone cytaty z ksiąg Starego Testamentu potwierdzają wywód Apostoła. Jak pisze Andrzej Jasiński: *„Przedstawiona antologia tekstów starotestamentalnych świadczy o doskonałej znajomości Biblii przez Apostoła, który celem uzasadnienia swojej tezy w mistrzowski sposób potrafił się do niej odwoływać. Obietnice starotestamentalne nie ograniczają się już więcej do Izraela, lecz dzięki Chrystusowi stają się udziałem chrześcijan pochodzących z pogan (w tym Koryntian). Wierzący ze względu na udział w tych przywilejach mają jednocześnie obowiązki, jakie z nich wypływają. Apostoł w duchu ojcowskiego przynaglenia wzywa Koryntian, by oczyścili*

*się ‘z wszelkich brudów ciała i ducha’ (7,1). Ich celem bowiem jest życie dla Boga, a takie jest możliwe jedynie wówczas, gdy dopełni się uświęcenie własnego życia (7,1b)”.*

Pośród słów przytoczonych przez Pawła ze Starego Testamentu znajduje się ważne wezwanie: *„Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan”.* Jest to nawiązanie do wezwania Jeremiasza: *„Wyjdź z jego pośrodku, mój ludu, i niech każdy ratuje swe życie przed żarem gniewu Pana” (Jr 51,45),* jakby powtórzonych później w Księdze Objawienia: *„Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (Obj 18,4).* Są rzeczy i sprawy, z którymi chrześcijanin w żaden sposób nie powinien się łączyć. Od pewnych rzeczy trzeba radykalnie się odwrócić. Nie wolno godzić się na jakiegokolwiek podważanie prawdy Słowa Bożego, nie wolno godzić się na zastępowanie Bożej prawdy naukami ludzkimi, nawet jeśli głoszą je uczeni w Piśmie teologowie. Prawda Boża jest niezmienna i wieczna, Boże zasady nie potrzebują żadnych poprawek czy uzupełnień.

## O tym co za nami....

...Jeszcze słów kilka o wydarzeniu czerwcowym....

W pierwszym tygodniu wakacji, od 24 do 29 czerwca, grupa parafialnej młodzieży uczestniczyła w obozie wypoczynkowym, który jak co roku odbywał się w Górkach Wielkich. Tym razem jednak wzięliśmy ze sobą rowery. Pojechaliśmy zwiedzić dworek myśliwski Konczakówka, obserwować nietoperze w gimnazjum i poszaleć na pumptracku – to wszystko w Brennej. Również na rowerach pojechaliśmy do Jaworza, aby zwiedzić Muzeum Fauny i Flory Morskiej i Śród-

lądowej i do Chaty Chlebowej w Górkach Małych. Był również czas na wieczorno-nocną wycieczkę rowerową po bliższej i dalszej okolicy. Wszędzie indziej też jeździliśmy rowerami, za wyjątkiem wycieczki do Bielska, gdzie byliśmy w kinie i laserhousie. Nie zabrakło również wizyty w kręgielni, od czego rozpoczęliśmy nasz wyjazd.

...A okres wakacyjny w Parafii rozpoczął się półkoloniami dla dzieci. W tym roku gościliśmy 33 dzieci. Program tegorocznych półkolonii związany był z podróżami św. Pawła. Każdego



dnia było spotkanie z misjonarzem, zajęcia plastyczne oraz zajęcia terenowe w ogrodzie parafialnym i okolicach. Było sporo śpiewania, dużo śmiechu i nieco zabaw sportowych. Zajęcia były różnorodne i nie było

czasu na nudę czy odpoczynek. Pan Bóg dał nam też dobrą pogodę. Tradycyjnie zdobytą wiedzę i umiejętności dzieciaki zaprezentowały na wieńczącym półkolonie spotkaniu dla rodziców, a wykonane prace zabrały



## W najbliższym czasie

| Data                                                               | Zapraszamy na...                                                                                                              |
|--------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>3.09 (PON) 18.00</b><br><b>kancelaria</b>                       | Zebranie Rady Parafialnej                                                                                                     |
| <b>8.09 (SOB) 7.00</b><br><b>parking przy USC</b>                  | Wycieczka do ewangelickich parafii Opolszczyzny i zamku w Mosznej                                                             |
| <b>9.09 ( ND) 10.00</b><br><b>kościół Lutra</b>                    | Dziękczynne nabożeństwo z okazji 120-lecia kościoła Lutra                                                                     |
| <b>10.09 (PON) 18.00</b><br><b>kancelaria</b>                      | Spotkanie biblijne                                                                                                            |
| <b>16.09 ( ND) 10.00</b><br><b>kościół Lutra</b>                   | Uroczystość Złotej Konfirmacji roczników konfirmacyjnych 1964-1968                                                            |
| <b>23.09 ( ND)</b><br><b>kancelaria, po</b><br><b>nabożeństwie</b> | Spotkanie osób prowadzących szkoły niedzielne (serdecznie zapraszam wszystkie osoby chcące zaangażować się w pracę z dziećmi) |
| <b>23.09 ( ND)</b><br><b>po nabożeństwie</b>                       | Zebranie rodziców dotyczące nauczania lekcji religii                                                                          |
| <b>24.09 (PON) 18.00</b><br><b>kancelaria</b>                      | Spotkanie biblijne                                                                                                            |
| <b>20-23.09</b>                                                    | Wyjazd tegorocznych konfirmantów do Wittenbergii (wyjazd w czwartek wieczorem)                                                |
| <b>30.09 (ND) po</b><br><b>nabożeństwie</b>                        | Herbatka parafialna                                                                                                           |
| <b>30.09 (ND) 15.00</b><br><b>skansen</b>                          | Parafialna gra miejska - podchody w skansenie zakończona wspólnym ogniskiem                                                   |
| <b>24.10 (SOB) 19.00</b><br><b>kościół Lutra</b>                   | Koncert z cyklu <i>Organy Plus</i>                                                                                            |



## Plan nabożeństw wrzesień, październik 2018 r.

**2.09.2018 – 14. niedziela po Trójcy Świętej**

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



**9.09.2018 – 15. niedziela po Trójcy Świętej – 120-lecie kościoła im. ks. Marcina Lutra**

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



**16.09.2018 – 16. niedziela po Trójcy Świętej**

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00 – *złoty jubileusz roczników konfirmacyjnych 1964-1968*



**23.09.2018 – 17. niedziela po Trójcy Świętej**

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00

Kościół ewangelicki w Skansenie godz. 16.00



**30.09.2018 – 18. niedziela po Trójcy Świętej**

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



**7.10.2018 – 19. niedziela po Trójcy Świętej**

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00 – *Dziękczynne Święto Żniw*



**14.10.2018 – 20. niedziela po Trójcy Świętej**

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



**21.10.2018 – 21. niedziela po Trójcy Świętej**

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



**28.10.2018 – 22. niedziela po Trójcy Świętej**

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00

Kościół ewangelicki w Skansenie godz. 14.00



**31.10.2017 - Pamiątka Reformacji**

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 18.00



**1.11.2017 – Pamiątka Umarłych**

Kościół im. Elżbiety godz. 10.00



## STAŁE SPOTKANIA W PARAFII

| <b>dzień</b>                                   | <b>godz.</b> | <b>spotkanie</b>                            |
|------------------------------------------------|--------------|---------------------------------------------|
| Poniedziałek (dwa razy w miesiącu wg ogłoszeń) | 18.00        | Godzina biblijna                            |
| Czwartki                                       | 12:00        | Spotkanie Koła Pań                          |
| Środa                                          | 18:00        | Próba chóru Cantate                         |
| Piątek                                         | 19.30        | Spotkanie dla młodzieży                     |
| Niedziela                                      | 10:00        | Nabożeństwo i szkółki niedzielne dla dzieci |
| wg. ogłoszeń                                   | 16:00        | Niedzielne spotkanie parafialne             |
| wg harmonogramu                                |              | lekcje religii i nauka confirmacyjna        |
| raz w miesiącu, wg ogłoszeń                    |              | Herbatka parafialna                         |

**[www.chorzow.luteranie.pl](http://www.chorzow.luteranie.pl)**